REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, ŚRODA 30 STYCZNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 30

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Częściowe zniesienie ograniczeń dewizowych.

Umożliwienie obrotu kredytowego w walutach zagranicznych.

Kwota marek polskich dozwolonych do wywozu została podwyższona do równowartości 1000 złotych polskich.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

W najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości i zmieniające niektóre rozporządzenia dewizowego z dnia 27 lipca r. z.

Intencją tego rozporządzenia jest ujawnienie na legalnym rynku pieniężnym znacznych zapasów walut, znajdujących się w kraju, które będąc dziś jedynie obiektem spekulacji, nie przyczyniają się w niczem do ożywienia gospodarstwa krajowego, cierpiącego na brak kapitału obrotowego. Ważną jest ta sprawa szczególniej w okresie, który obecnie przeżywamy, gdy koniecznem jest zebranie znacznego funduszu w walutach obcych na kapitał Banku misyjnego.

Rozporządzenie to idzie przedewszystkiem w kierunku umożliwienia obrotu kredytowego w walutach zagranicznych. Na podstawie tego rozporządzenia minister skarbu będzie mógł udzielać poszczególnym bankom prawa prowadzenia oprocentowanych rachunków w walutach zagranicznych oraz przyjmowania wkładów w tych walutach, przyczem wypłaty z tych rachunków oraz zwrot tych wkładów również będą mogły nastąpić w efektywnych walutach obcych. Waluty wpłacone do banku na rachunek lub jako wkład uważane będą za pochodzące z legalnego źródła. Banki przyjmujące te wkłady będą miały również prawo udzielania pożyczek w walutach zagranicznych przedsiębiorstwom krajowym.

Rozporządzenie wspomniane przewiduje, iż wypłaty z rachunków walutowych prowadzone we wszystkich bankach (nie tylko tych, które korzystać będą z wyżej wymienionych przywilejów) dozwolone są w walutach efektywnych — o ile chodzi o subskrypcję akcji Banku Emisyjnego, względnie pożyczek w walutach zagranicznych, wypuszczanych przez państwo.

W końcu przewiduje rozporządzenie zwiększenie kwoty marek polskich dozwolonych do wywozu. Kwota ta wynosić może równowartość 1,000 złotych polskich

Zatarg w przemyśle łódzkim.

Nie pomogły konferencje z p. Grabskim.

Przemysłowcy zostali wezwani na jutro do Warszawy

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Wobec rozbicia się rokowań, zainicjowanych przez ministra Darowskiego, między przemysłowcami a robotnikami włókienniczemi, premjer Grabski odbył wczoraj konferencję z reprezentantami związków robotniczych przy udziale ministra przemysłu i handlu Kiedronia oraz w obecności posłów Diamanda, Szczerkowskiego Ziemskiego (PPS.) Waszkiewicza (NPR.) i Harasza (Ch. D.).

Przedstawiciele robotników zobrazowali sytuację, jaka się wytworzyła w związku z odmową przemysłowców udzielenia 88 proc. podwyżki.

Waloryzacja proponowana przez przemysłowców doprowadziłaby do tego, że podczas gdy niektórym robotnikom płace byłyby nieznacznie podwyższone, to większości robotników byłyby poważnie obniżone.

Minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń, wskazał na ciężki stan przemysłu i oświadczył, że skutki kryzysu muszą ponieść wszyscy, zarówno państwo, przemysłowcy jak i robotnicy.

Poseł Diamand wykazał że obecna akcja przemysłowców jest pewnym etapem obmyślanej oddawna polityki przemysłowej, i że zdążają oni do unicestwienia podstawowych zdobyczy robotniczych ośmiogodzinnego dnia pracy i ustawy o ochronie pracy.

Po wysłuchaniu postulatów robotników, p. prezydent ministrów oświadczył zebranym, że ocenia położenie w przemyśle i będzie się starać dopomódz do usunięcia niedomagań i trudnych warunków w stosunku do pracodawców.

Premjer Grabski zaznaczył, że zobrazowana sytuacja skłania rząd do podjęcia kroków które zmierzać będą do załatwienia zatargu. W tym celu w czwartek p. prezes ministrów zaprasza na konferencję przdestawicieli przemysłu łódzkiego, celem przedstawienia argumentów natury ekonomicznej i finansowej, któreby skłoniły przemysłowców do ustępstwa na rzecz robotników.

Rząd ze swej strony postara się o jaknajśpieszniejsze załatwienie przez sejm projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Zniesienie podatku obrotowego

od towarów przeznaczonych na eksport.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że min. przemysłu i handlu, w związku z jednomyślną opinją wszystkich, ostatniemi czasy odbytych konferencji ze sferami gospodarczemi, przygotowuje się do wydania w przyśpieszonem tempie zarządzeń, zamierzających do zniesienia 2 i pół procent podatku obrotowego od towarów przeznaczonych na eksport. Zamierzenie to idzie w kierunku umożliwienia wywozu, zwłaszcza towarów włókienniczych, których nagromadzenie się w składach fabrycznych powoduje groźny kryzys przemysłowy.

Skasowanie wyroku śmierci

na Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj najwyższy sąd wojskowy w prociesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza ogłosił wyrok, mocą którego postanowił zażalenie unieważniające wniesienie przez obronę w części dotyczącej udziału podsądnych w zamachu na uniwersytet warszawski uwzględnić z powodu nierozważania dotychczas sprawy Maślińskiego i towarzyszy o podłożenie bomby w gmachu uniwersytetu, w czasie którego — jak wiadomo — zginął prof. Orzęcki oraz wyrok okręgowego sądu wojskowego skasować, także w 1 części. dotyczącej wymiaru kary i skierować sprawę do ponownego rozpatrzenia w I instancji.

ZEZNANIA OD WŁASNOŚCI ZAGRANICĄ.

Zwracamy uwagę płatnikom podatku majątkowego, iż w zeznaniach winny być uwzględniane także wszelkie formy posiadania zagranicą (domy, place, majątki ziemskie, kapitały, renty itp.) nabyte po r. 1918.

Praktycznie ma to szczególne znaczenie dla licznych nabywców domów w Niemczech i Gdańsku, tym bardziej, iż ustwa przewiduje bardzo surowe kary za ukrycie majątku. Przedstawicielstwa polskie zagranicą mają szczegółowe wykazy stanu posiadania polskiego w odnośnych krajach.

OSZCZĘDNOŚCI ZŁOTOWE W P. K. O.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Od 1-go lutego P. K. O. wznawia przyjmowanie zwaloryzowanych wkładów oszczędnościowych obliczanych w walucie złotowej edług kursu giełdowego 6 proc. bonów skarbowych.

Kurs będzie ustalony każdej soboty według notowań na giełdzie warszawskiej na cały następny tydzień od poniedziałku.

Najwyższą stawkę wpłat w jednym dniu na jedną książeczkę wkładową ustalono na 100 złp., wypłat doraźnych w urzędach pocztowych — na 10 złp., a w kasach oddziałów PKO. w Poznaniu, Katowicach i w Krakowie na 50 złp.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj w oddziale głównym P. K. K. P. rozpoczęła się subskrypcja na akcje Banku Polskiego.

Mimo, że warunki subskrypcji ogłoszone zostały dopiero wczoraj rano — mnóstwo osób pośpieszyło do P. K. K. P. z walutami obcemi i złotem subskrybując akcje Banku Polskiego.

Na prowincji subskrybcja rozpocznie się w drugiej połowie b. tygodnia, gdyż wysyłka prospektów i deklaracji wymaga przygotowań technicznych.

SPADEK CEN.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Zarówno w handlu i przemyśle odczuwać się daje spadek cen, co jednak — zdaniem sfer rządowych — nie jest objawem przesilenia, jak twierdzą niektórzy lecz wywołane jest wzmagającem się w kołach kupieckich przeświadczeniem, że stabilizacja marki polskiej pozwoli zarówno przemysłowcowi, jak hurtownikowi i detaliście na tak zwane „odkupienie się". Zniżka cen ma więc na celu szybszy obrót gotówkowy i zadowolenie się mniejszym zyskiem ze względu na brak ryzyka, który potęgował się dotychczas w miarę spadku wartości marki.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

SOCJALIŚCI WYSTĄPILI Z KLUBU UKRAIŃSKIEGO.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Socjalistyczni posłowie ukraińscy wystąpili z ogólnego klubu ukraińskiego i założyli własny klub parlamentarny na mocy uchwały centralnego komitetu swej partji.

P. YOUNG PONOWNIE OPUSZCZA POLSKĘ, TYM RAZEM NA ZAWSZE.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że na szeregu konferencji, jakie premjer Grabski miał z komandorem Youngiem, wyjaśniło się, że dalszy pobyt w Polsce angielskiej misji finansowej byłby niepotrzebny, albowiem główne zadania, do których misja była powołaną, zostały wypełnione. Wobec tego, jak się dowiadujemy, komandor Young, wraz z biurem swojem, w najbliższych dniach opuszcza Polskę.

POPYT NA BONY PODATKOWE.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Jak nas informuje wydział pożyczek państwowych P. K. K. P., popyt na bony podatkowe wzrasta ustawicznie.

W dniu wczorajszym w samym oddziale głównym P. K. K. P. zakupiono tych bonów na sumę 7 miljardów marek.

Sfery fachowe informują, że popyt ten wzmoże się jeszcze, gdy państwowe zakłady graficzne w całości zaspokoją wielkie zapotrzebowanie na drobniejsze 5 i 10 frankowe odcinki. Odcinki te będą jeszcze w tym tygodniu dostarczone do centrali P. K. K. P. i ztamtąd natychmiast rozesłane do oddziałów prowincjonalnych.

FAŁSZYWE 10-MILJONÓWKI.

Krakowski korespondent „Republiki" telefonuje:

W ciągu ostatnich dni pojawiły się w Krakowie w obiegu fałszywe banknoty 10-miljardowe. Rozpoznać je można bardzo łatwo, ponieważ przednia strona banknotu posiada sylwetkę Wawelu zamazaną, o kolorze brudno zielonym, napisy zaś łatwo wpadają w oko ze względu na ciemno-brunatny odcień farby. Prócz tego są one nieco mniejszych rozmiarów niż prawdziwe.

OBWIESZCZENIE

o poborze nowej zaliczki na podatek majątkowy.

Ministerstwo Skarbu podaje do publicznej wiadomości, że celem naprawy Skarbu Rzeczypospolitej będzie pobrana z mocy art. 1 ustęp 1b. i art. 2 Ustawy o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 28) oraz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 38).

Druga zaliczka na podatek majątkowy.

Do opłacania tej zaliczki są obowiązani wszyscy płatnicy, którym wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w myśl ostatniej części art. 32 ustawy z pnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. 94 poz. 746) płatną w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r.

Drugą zaliczkę winni płatnicy uiścić w następującej wysokości:

1) płatnicy podatku gruntowego i budynkowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwot pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty = 3.500 mk.

Przykład:

1) Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę w formie wielokrotności podatku gruntowego i budynkowego w kwocie 1.250.000 mk.
Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie:
1.250.000 : 3.500=357.10 fronków złotych.

2) Płatnicy podatku przemysłowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty przypisu pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty = 30.000 mk.

Przykład:

2) Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w formie wielokrotności podatku przemysłowego 12.500.000.
Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie:
12.500.000 : 30.000 = 416.7 franków złotych.

Powyższą zaliczkę winni płatnicy sami obliczyć i wpłacić bez oddzielnych zawiadomień w dwóch równych ratach, płatnych:
a) pierwsza rata w czasie od 25 stycznia do 25 lutego 1924 r.,
b) druga rata w czasie od 26 lutego do 26 marca 1924 r.

Jeżeli płatnicy nie posiadają danych o wysokości pierwszej zaliczki, winni w tym względzie zasięgnąć informacji u właściwych Urzędów Skarbowych (przedsiębiorstwa sprawozdawcze w Izbie Skarbowej).

Kwoty zaliczki obliczone we frankach złotych mogą być wpłacane:

1) markami, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty, a określonego przez Ministra Skarbu w myśl art. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044) i ogłaszanego w Monitorze Polskim;

2) walutami obcemi, a mianowicie: dolarami, funtami, szterlingami, frankami szwajcarskiemi, francuskiemi i belgijskiemi, guldenami holenderskiemi, koronami czeskiemi i lirami włoskiemi.

Stosunek wartości tych walut do franka złotego obliczony będzie na podstawie kursów wyżej wymienionych walut oraz franka złotego, oznaczonych w cedule giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wpłaty.

Dobrowolnie uiszczone kwoty na poczet podatku majątkowego będą zarachowane na drugą zaliczkę.

Zaliczka może być wpłacona:

a) markami w kasach skarbowych bądź bezpośrednio bądź też za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności (konto Nr. 9000) lub Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej;

b) walutami obcemi wyłącznie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie lub w jej oddziałach prowincjonalnych.

Kwoty zaliczki nieuiszczone w powyżej wskazanych terminach płatności, będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnemi określonemi w ustawie z dnia 9 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 189), przyczem 14-dniowy okres ulgowy obowiązywać nie będzie.

IZBA SKARBOWA.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Dziś 30 stycznia 1.910.000 mk.
Jutro 31 stycznia 1.900.000 mk.

Dla wyborów tytoniowyh do d. 3 lutego 1,910,000 mk.
Dla opłat kolejowych do d. 31 stycznia 1,900,000 mk.

Dolar 9,600,000.

Już przed paroma dniami wskazywaliśmy, iż ultimo, szczególnie dotkliwie odczuwane na naszym rynku pieniężnym, wyróżni się słabą tendencją walut wysoko cenych. Brak gotówki oraz brak kupujących wywołał nie tylko zjawisko zrównania się kursu prywatnego z oficjalnym, ale też wogóle obniżenie cen walut. To też bardzo kiepsko wyglądają ci, którzy kupili w okresie haussy styczniowej, dolary z dostawą na ultimo po 15. a nawet 20 miljonów.

Wczoraj w godzinach popołudnjowych po nadejściu giełdy oficjalnej, spadł kurs dolara w obrotach prywatnych do 9,600.000.

Podaż materjału niezwykle silna. Interwencja P. K. K. P. ogranicza się do bardzo małych rozmiarów, gdyż zapotrzebowanie przedstawione przez banki, jest znikome, wobec zwiększającego się z każdym dniem kryzysu gospodarczego, który przedewszystkiem odbija się na zmniejszeniu importu.

To też rynek dewizowy przedstawia się pomyślnie. Jednak wolność dewizowa którą ostatecznie pogrzebano, jeszcze bardziej przyczyniłaby się do odprężenia sytuacji. Zaznaczyć wypada, iż w ostatnich dniach skup walut przez P. K. K. P. bardzo pomyślnie się przedstawia. Również w Łodzi dochodzi on do znacznych rozmiarów.

—o—

Anglja odrzuciła kompromis belgijski.

PAT. — LONDYN, 29 stycznia Według „Daily Telegraph“ rząd angielski nie przyjął zaproponowanego przez Belgie kompromisu w sprawie zagadnienia Palatynatu, wychodząc z założenia, że ruch ten, o ile nie będzie podtrzymany przez Francje sam wygaśnie.

ZADANIA MAC DONALDA.

PAT. — BERLIN, 29 stycznia. — „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi z Londynu: Zdaje się, że Mac Donald wbrew pierwotnym zamiarom odłoży kwestję rosyjską na razie na drugi plan, aby przedewszystkiem wyjaśnić swój stosunek do Francji i Belgji i aby unikając jakiegokolwiek kroku, któryby mógł urazić drażliwość Francji i dojść do porozumienia. Jeżeli obecnie planowane rokowania odniosą skutek wówczas—pisze dziennik—nastąpi prawdopodobnie w krótkim czasie konferencja obu premjerów.

ZAKOŃCZENIE STREJKU KOLEJOWEGO W ANGLJI.

PAT. — LONDYN, 29 stycznia — Osiągnięto porozumienie ze strajkującymi kolejarzami. Przypuszczać należy, że już wieczorem otwarty zostanie normalny ruch kolejowy.

Nr. 30

REPUBLIKA

30 stycznia 1924

Polska wobec rewizji traktatu wersalskiego

Podczas gdy wodzireje sejmowi zajmowali się kłótniami partyjnemi, w polityce światowej zaszły wydarzenia, które mogą dotkliwie zaważyć na szali naszego bytu państwowego. Do najulubieńszych złudzeń, jakiemi karmiła nas dotychczas nasza dyplomacja, było zapewnianie o niezłomności traktatu wersalskiego, o jego spiżowości niemal wieczności. Tymczasem trudno sobie wyobrazić coś kruchszego, niż ten traktat. Został on zgoła inaczej zrealizowany, niż pomyślany. Ameryka, która była istotnym zwycięzcą w wojnie światowej, po w decydującej chwili rzuciła na szalę swe pieniądze i... tanki oświadczyła zrazu przez usta swego przedstawiciela, prezydenta Wilsona, że jeżeli wojna światowa ma być ostatnią wojną, to pokój musi nie rozróżniać między zwycięzcami a zwyciężonymi, opierać się na samostanowieniu narodów i utworzyć instytucję rozjemczą w postaci Ligi Narodów. Ale rychło się okazało, że Wilson nie posiada już zaufania swego rządu i że Ameryka nie chce się więcej wtrącać do spraw europejskich. Od tego czasu traktat wersalski przestał być długotrwałym traktatem pokojowym, lecz sklecony został krakowskim targiem pomiędzy Lloyd Georgem a Clemenceau, aby jako tako zakończyć wojnę, i przebiedować kilka lat powojennych.

Istotnie te kilka lat, jakie minęły po wojnie, znakomicie dowiodły, że pokój oparty na traktacie wersalskim może już trwać bardzo niedługo. Mniejsza w tej chwili o to, kto temu jest najbardziej winien: Francja czy Anglja. Jedni twierdzą, że winna jest Francja, że utraciła wszelką miarę i ulegając szowinizmowi mniemała, że cały cel wojny światowej polegał na tem, by na miejscu militarystycznych Niemiec powstała militarystyczna Francja. Ufna w swoją siłę zbrojną, Francja nie zadawala się odzyskaniem Alzacji i Lotaryngji lecz chce zdobyć Zagłębie Ruhry, niby jako zastaw, Nadrenję w postaci rzekomo niepodległego państwa, a pozatem chce otrzymać wysokie odszkodowania, których Niemcy płacić nie mogą. Jednocześnie Francja łożąc olbrzymie sumy na zbrojenia, sama nie chce płacić długów zaciągniętych u aljantów.

Inni mówią natomiast, że winien jest wszystkiemu Lloyd George, bo gdyby zapewnił on Francji nietykalność i zachęcił do tego też Amerykę Francja nie obawiałaby się odwetu niemieckiego i wszystkie okupacje, czy zamaskowane aneksje byłyby zbyteczne. Pomimo wszakże sprzeczności między temi odmiennemi poglądami, wypływa z nich jednakowy wniosek, że musi się zebrać na nowo kongres mocarstw, celem zapobieżenia, aby wybuchła nowa wojna i aby równowaga sił w Europie została naruszona przez istnienie jednego państwa zupełnie rozbrojonego, a drugiego uzbrojonego, aż po zęby. Również nie jest do pomyślenia, ażeby po wojnie prowadzonej wspólnie przez aljantów, decydowała o wysokości odszkodowań o możności płatniczej pokonanego wroga oraz o dopuszczalności sankcji na własną rękę sama Francja, zwłaszcza, że i w komentowaniu traktatu wersalskiego zachodzi między aljantami gruntowna różnica zdań. Wreszcie jest niepodobieństwem, ażeby Liga Narodów pomyślana, jako organizacja międzynarodowa, była związkiem tylko kilku państw i miała charakter antyniemiecki i antyrosyjski. Tak mogło być, póki istniał chaos powojenny i póki Anglja, Francja i Włochy miały jednolite interesy na punkcie swego przeciwieństwa do Niemiec i Rosji.

Oto jest pokrótce sens „rewizji" traktatu wersalskiego, która się okazać może wcale nie rewizją, lecz tylko zgodnem jego skomentowaniem. Podjęty obecnie przez nowego premjera angielskiego Mac Donalda zamiar nie jest nowy, lecz jest to powrót do planów Lloyd George'a żywionych podczas konferencji genueńskiej. Lloyd George i wtenczas jeszcze proponował przyjęcie Niemiec i Rosji do Ligi Narodów, oraz zmniejszenie zbrojeń, celem obrócenia wydatków państwowych na cele produkcyjne, tudzież ustabilizowanie walut i zaprowadzenie ułatwień paszportowych i komunikacyjnych. Podówczas jednak Lloyd George planu swego nie mógł wykonać, już to dlatego, iż w jego gabinecie dominowali konserwatyści, już to, że sprawa wtedy może jeszcze niezupełnie dojrzała, wobec buńczucznej postawy bolszewików. Charakterystyczne jest także, że w nieco bardziej ograniczonym sensie konferencję podobną planował ostatnio także p. Baldwin, zachęcając Poincarego, ażeby się na nią zgodził we własnym interesie.

Nowa konferencja, celem przeistoczenia obecnego pokoju formalnego w faktyczny, jest tedy nieunikniona. Idzie tylko o to, w jaki sposób dojdzie ona do skutku. Lloyd George był ongiś stanowczy i wyraźnie oświadczył, że o ile Francja nie weźmie w konferencji udziału, to zwoła ją poza Francją i przeciw niej. Na tem samem stanowisku stoi on obecnie, dając w swych artykułach do zrozumienia, że jeżeli Poincare wytrwa w uporze, to będzie miał przeciw sobie Anglję, Rosję i Niemcy, a przy takim nowym aljansie nie wiele pomoże Francji współdziałanie małej ententy, z pośród której na pomoc tak filorosyjskich państw, jak Jugosławja i Czechy, trudno będzie liczyć. Mac Donald mniej jest szorstki w słowach i nastraja swe przemówienia raczej na nutę perswazyjną Baldwina, niż na nutę pogróżkową Lloyd George'a. Nie jest więc wykluczone, że Francja zaproszenie na taką konferencję przyjmie, zwłaszcza jeżeli po wyniku bliskich już wyborów, do steru dojdą ludzie w rodzaju Brianda i Berriota. Ale nawet, gdyby Francja miała się przeciwstawić Angji, to oczywiście nie będzie liczyła na siły tak mało poważne i pewne, jak mała ententa. W takim wypadku Francja raczej postara się przeciągnąć na swoją stronę te same Niemcy i Rosję, jakiemi Lloyd George je obecnie straszy. Próby takie były już czynione ostatnio jeszcze, przed klęską konserwatystów w Angji, co jest najlepszym dowodem, że ujawniona teraz zmiana w angielskiej polityce zagranicznej była zamierzona niezależnie od tego, jakie stronnictwo znalazłoby się przy władzy. Oczywiście, że przyjaźń Niemiec i Rosji nie byłaby otrzymana za darmo, lecz Francja musiałaby iść w sprawie rosyjskiej i niemieckiej na poważne ustępstwa. Innemi słowy, niezależnie od tego jaką rewizja traktatu wersalskiego nosić będzie formę, jest ona w najbliższej przyszłości nieunikniona.

Z tem Polska musi się liczyć i na to musi być przygotowana. Rewizja traktatu wersalskiego może nam dać zarówno minusy, jak i plusy; trzeba tylko dbać o to, ażeby wyciągnąć stąd największe korzyści i ponieść najmniej strat. Jakże to uczynić? Przedewszystkiem byłoby niemądrem i bezcelowem zająć stanowisko z góry odmowne wobec samej idei konferencji. Nic to nam nie pomoże, a utwierdziłoby to opinję postępową świata w mniemaniu, że jesteśmy „stróżami reakcji". Toć jeśli konferencja ta utrwali pokój, to nikomu on nie jest tam potrzebny jak nam, bo przy wydatkowaniu 40 proc. budżetu na wojsko długo ekonomicznie nie wytrzymamy. Przeciwstawić się przyjęciu Niemiec i Rosji do Ligi Narodów również nie możemy, bo Liga pociąga za sobą nie tylko prawa, lecz i obowiązki, a w interesie naszego bezpieczeństwa lepiej jest mieć naszych najbliższych i... najgroźniejszych sąsiadów wewnątrz Ligi, niż poza nią. Zmniejszenia Niemcom odszkodowań a Rosji długu carskiego leży bezpośrednio w naszym interesie, bo w prasie angielskiej wyraźnie już się mówi że odszkodowania i długi należy rozłożyć w należytej części nie tylko na Niemcy i Rosję lecz i na ich częściowych sukcesorów, którym się dotychczas przyznało tylko czasowe moratorjum.

Admonitor.

Ustawy wskaźnikowej Sejm jeszcze nie załatwił

Dalszy ciąg dyskusji nad ustawą o służbie wojskowej.

PAT. — WARSZAWA, 29 stycznia Na życzenie pewnych klubów **spadło z porządku dziennego sprawozdanie komisji ochrony pracy o poprawkach senatu do ustawy o stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulacji płac zarobkowych.**

USTAWA O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą wojskową.

Pos. Matakiewicz oświadczył: Klub mój przekonany wywodami min. Sosnkowskiego głosować będzie za dwuletnią służbą. Sądzi, że oznaczenie służby wyjątkowej słuchaczów wyższych szkół, oraz jedynych żywicieli rodzin na 18 miesięcy dla akademików, a 5 miesięcy dla jedynych żywicieli, nie jest właściwe i będziemy głosować za **skróceniem tego czasu.**

Poseł Diduch: W ustawie, będącej przedmiotem obrad jest 20 artykułów karnych. Niema natomiast artykułów, któreby broniły czci żołnirza polskiego.

Pos. Światowski godzi się na 1 ipół **roczną służbę.** Na tym terminie opierają się armje zachodnie w połączeniu z wielką rozbudową rezerw wojskowych.

Żądanie o 1 i pół rocznej służbie wojskowej daje sukurs koncepcji **przygotowania wojskowego młodzieży i** wnsi rezolucje, domagającą się by rząd jak najrychlej wniósł ustawę o przysposobieniu wojskowym.

Poseł Królikowski (Komunista) zajmuje stanowisko opozycyjne w stosunku do ustawy wreszcie wnosi do art. 4 poprawkę, aby **czas trwania służby w wojsku stałym we wszystkich oddziałach wynosił 6 miesięcy.**

Poseł Kościałkowski (Wyzwolenie) oświadcza między innymi, że co się tyczy energji społecznej, to przecież nie jest rzeczą obojętną, czy gospodarstwa będą pozbawione gospodarzy przez 2 lata, czy przez 1 i pół roku.

W dalszej dyskusji zbarł głos **minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski**

Powiedziałem, **że zgodzę się na skrócenie służby, gdy stosunki wewnetrzne, rozbrojenie powszechne i stosunki wewnetrzne ulegna zmianie. Mówiąc** o stosunkach wewnętrznych mam na myśli rozwój oświaty i podniesienie ogólnej kultury społeczeństwa.

STANOWISKO PPS.

Poseł Libermann (PPS.) na wstępie polemizuje z posłem Królikowskim oświadczając między innemi: Spodziewałem się po pośle Królikowskim, że zna dokładnie dekrety ardy komisarzy ludowych, a więc także dekret, który ustanawia **dla rosyjskiego robotnika 1 i pół roczną służbę wojskową.** Tymczasem dla polskiego robotnika posel Królikowski jest wspaniałomyślniejszy, bo daje mu tylko 6 miesięcy.

W dalszych wywodach mówca polemizuje z p. ministrem spraw wojskowych, oświadczając, między innemi: **My nie stawiamy kwestji tak, że chcemy rozbrojenia Polski.** Żądamy rozbrojenia powszechnego, ale gdy się zbroją dokoła, to twierdzimy zawsze, że byłoby zbrodnią Polskę rozbrajać i stawiamy nasz wniosek o krótszą służbę wojskową, właśnie **w interesie wzmocnienia tej siły zbrojnej. Co do argumentów,** ześ że u nas jest analfabetyzm i dlatego musi być **dłuższa służba** wojskowa, to **usunięcie analfabetyzmu zaczyna być zagadnieniem obrony państwa** i sejm nie odmówi kosztów i podatków aby zorganizować szkolnictwo odpowiednio. Następnie mówca domaga się przedłożenia projektu ustawy, któraby ustaliła **wielkość stanu pokojowego armji u nas.** Wreszcie powraca do kwestji czasu służby wojskowej jeszcze raz, i prosi o uchwalenie poprawki, w myśl której służba trwałaby 18 miesięcy.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w czwartek o godzinie 4 po południu.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **30** ŚRODA

Dziś: Martyny
Jutro: Piotra Nol.

—:—

Wschód słońca o g. 7.26
Zachód o g. 4.02
Wsch. księżyca o g. 10.58 p.
Zachód o g. 9.56 r.
Długość dnia 8.46
Przybyło dnia g. 1.01

MARSZAŁEK RATAJ I ALBERT THOMAS PRZYBYWAJĄ DO ŁODZI.

Marszałek sejmu zawiadomił pismem odręcznem przewodniczącego ardy miejskiej, dra B. Fichnę, iż wybiera się do Łodzi w pierwszej połowie lutego. Dokładny termin przyjazdu p. marszałka Rataja ustaolny będzie w najbliższym czasie.

*

W drugiej połowie lutego spodziewany jest przyjazd do Łodzi Alberta Thomasa, dyrektora międzynarodowego biura Pracy.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

4. 2 sesji: posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 31 stycznia 1924 r. o godzinie 19 i pół punktualnie, w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16.

WPŁACANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO PRZEZ PKO.

Organizacje kupieckie w Łodzi postanowiły zwrócić się do swych członków, aby drugą ratę podatku majątkowego wpłacili na poczcie, używając blankiety PKO.

Na odwrotnej stronie blankietów płatnicy winni wyszczególnić kategorję podatku majątkowego i wyraźnie zaznaczyć czy jest to podatek od nieruchmości, od przedsiębiorstw przemysłowych, od urządzenia domowego przedmiotów, służących do osobistego użytku itp. b.

ECHA SEKWESTRÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Cały szereg spraw wytoczonych w związku z przeprowadzonemi w sierpniu u. r. sekwestrami artykułów żywnościowych został umożony.

Między innemi umożono dla braku poszlak sprawę przeciwko firmie B-cia Mazur.

O UMIASTOWIENIE DOMU STARCÓW.

Na skutek ciągłych alarmów prasy w związku z stosunkami, panującymi w domu starców przy ul. Narutowicza, odbyły się już 2 konferencje, w której brali udział przedstawicie łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, oraz magistratu z ławnikiem Adamskim na czele, przyczem sporna jest jedynie kwestja własności samego gmachu, który towarzystwo obroczynności chce zatrzymać dla siebie.

W sprawie tej odbędzie się jedna konferencja, na której i ten punkt zostanie załatwiony i w najbliższym czasie dom starców zostanie umiastowany. b.

WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE W ŁODZI.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego zawiadomiło inspektorów szkolnych okręgu łódzkiego, iż w roku szkolnym 1924-25 czynne będą w Łodzi, Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Lublinie państwowe wyższe kursy nauczycielskie, przyczem kandydaci na ten kurs muszą mieć pełne kwalifikacje nauczycielskie.

Kursy wychowania fizycznego czynne będą w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, przyczem w Krakowie czynne będą wydziały fizyko-matematyczne i roboty ręczne, w Łodzi humanistyczny, we Lwowie geografja, przyroda, roboty ręczne, język polski i ruski, w Poznaniu humanistyczny i fizyko-matematyczny, w Warszawie język polski, historja, geograficzno-przyrodniczy, fizyko-matematyczny, śpiew, i wychowanie fizycznie, oraz w Lublinie kurs zostanie w międzyczasie ogłoszony.

Ukończenie jednoletniego kursu państwowego daje możność wstąpienia na kurs wyższy, a po jego ukończeniu słuchacz ma prawo wstępu na wyższe seminarjum państwowe. b.

ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.

Związek inwalidów wojennych koło w Łodzi, zwołuje roczne walne zebranie w dniu 2 lutego br. w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 289.

Na program zebrania składa się 1) sprawozdanie działalności Zarzadu za rok ubiegły, 2) wybór nowego Zarządu, 3) sprawy organizacyjne. p.

POWSTANIE ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO.

W czwartek odbędzie się w DOK. 4 zebranie organizacyjne łódzkiego okręgowego związku lekko-atletycznego (ł.o.z.l.a.).

Okręg lekko-atletyczny, organizowany za aprobatą centarlnych władz sportowych przez pułk. dyr. Marksa, prezesa korpusowej komisji sportowej i por. Konopackiego powstanie w najkrótszym czasie. b.

Zmiany personalne w wydziale zdrowotności publicznej. Na wniosek komisji lekarskiej — delegacja wydziału zdrowotności publicznej zatwierdziła na stanowisko zastępcy przewodniczącego komisji lekarskiej — dra Edwarda Mittelstaedta inspektora szpitalnictwa miejskiego, zaś na stanowisko zastępcy sekretarza tejże komisji dra Artura Starzyńskiego, inspektora sanitarnego m. Łodzi.

—:o:—

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w środę teatr miejski daje wielką premjerę tragedję w 5 aktach P. Corneiele'a (tłóm St. Wyspiańskiego) p. t. „Cyd" w doskonałej obsadzie naszego zespołu. Znakomita gra artystów pierwszorzędna wystawa i świetna reżyserja p. Chaberskiego (reżysera teatru Rozmaitości w Warszawie) wróżą tej wielkiej tragedji olbrzymie powodzenie. Przed przedstawieniem wygłosi prelekcję znany i ceniony literat p. Jan Lorentowicz. W czwartek po raz drugi „Cyd" w premjerowej obsadzie.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych ciesząca się niezwykłem powodzeniem i gorąco przez komplet widowni oklaskiwana „Trójka hultajska".

W przyszłym tygodniu ujrzy światło kinkletów znany najszerszym masom z kina, ogromnie zajmujący melodramat w 7 odsłonach „Dwie sieroty" pod reżyserją p. Dębicza, przy udziale całego zespołu artystycznego.

WYSTĘP NINY DOLIŃSKIEJ.

Na koncercie popołudniowym w sobotę dn. 2 lutego o godz. 4 po poł. w sali Filharmonji wystąpi znakomita tancerka klasyczna z udziałem swych uczenic Balickiej, Frommerówny i Dmowskiej. Pannę Dolińską mieliśmy już sposobność podziwiać w tym sezonie, a kreacje jej pozostawiły głębokie i niezatarte wrażenie artystyczne. Program zapowiada się nad wyraz interesująco a m. in. poraz pierwszy w Łodzi p .Dolińska wraz z całym swoim zespołem wykona poematy taneczne do I suity z „Peer Gynt'a". Akompaniować będzie kwintet pod dyr. Teodora Rydera.

KONCERT MELCERA, KOCHAŃSKIEGO I BUTKIEWICZA.

Na niedzielnym koncercie popołudniowym wystąpią artyści tej miary jak Henryk Melcer (fortepian), Wacław Kochański (skrzypce) i Zygmunt Butkiewicz (wiolonczela). Występ tych znakomitych artystów będzie niewątpliwie nielada świętem artystycznem dla muzykalnych sfer naszego miasta. W programie oprócz utworów solowych Chopina, Schumana i in. usłyszymy trio Czajkowskiego w wykonaniu Melcera, Kochanskiego i Butkiewicza.

Nad czem obradować będzie w czwartek rada miejska.

Komunikaty.

Sprawozdania komisji radzieckich:

a) Komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie:

1. Udzielenie magistratowi dalszego prowizorjum budżetowego.
2. Opłacanie z funduszów miejskich nauczycielek robót kobiecych w miejskich szkołach powszechnych.
3. Statutu o poborze na rzecz m. Łodzi opłaty za prawo jazdy po mieście.
4. Zastosowanie stałej jednostko do obliczania opłat pobieranych przez magistrat za utrzymanie dzieci w miejskich domach wychowawczych.
5. Sprawa zastosowania stałej jednostki do obliczania opłat za świadczenia Inspekcji Budowlanej.
6. Zastosowania stałej jednostki do obliczania podatku od ładunków kolejowych na rzecz m. Łodzi.
7. Statutu podatku komunalnego na rzecz m. Łodzi od wydawanych w Łodzi paszportów zagranicznych.

b) Komisji do spraw ogólnych w przedmiocie:

1. Wprowadzenia zmian do przepisów o otwieraniu i zamykaniu sklepów i zakładów w m. Łodzi ref. r. Pałkowski.
2. Wstrzymania przez inspekcję szkolną zatwierdzenia nauczycieli żydów na kakujące stanowiska w miejskich szkołach powszechnych ref. r. Braun.

Prezes rady miejskiej
Łódź, dnia 28 stycznia 1924 r.
(—) **Dr. B. Fichna.**

Magistrat wyjaśnia...

W związku z notatką BIP'a p.t. „komisja dyscyplinarna uniewinniła p. Piotrowskiego", zamieszczoną w nr. 29 „Republiki" z dnia 20 bm. — magistrat m. Łodzi przesyła nasętpujące wyjaśnienie.

Nieparwdą jest, jakoby „robotnik P. został wydalony rzekomo za podburzanie do strejku", natomiast prawdą jest, że wzmiankowany pracownik zawieszony został naskutek rzuconego na zebraniu publicznem świadomie kłamliwego oskarżenia o przekupstwo pod adresem dyrekcji gazowni, wiceprezydenta Wojewódzkiego oraz polskiego związku zawodowego.

Nieprawdą jest, jakoby komisja dyscyplinarna uniewinniła pracownika gazowni p. Piotrowskiego, natomiast prawdą jest, że komisja nie rozpatrywała sprawy merytorycznie, uznając zaś w postępku p. Piotrowskiego cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 154 K.K., postanowiła zwrócić się do magistratu o skierowanie tej sprawy do prokuratora.

Nieprawdą jest, jakoby p. Piotrowski został „wyrzucony na bruk", natomiast parwdą jest, że do czasu orzeczenia prokuratora wzmiankowany pracownik jest w dalszym ciągu zawieszony w czynnościach, przyczem otrzymuje pobory za czas zawieszenia.

—x—

Piekarska Mekka i Medyna czyli krokodyle łzy piekarzy.

Urząd walki z lichwą powinien ustalić sobie pewne godziny i dnie przyjęć dla poszczególnych „chronicznych" delegacji.

W dniu wczorajszym zjawiła się przed południem delegacja piekarzy starając się przekonać doktora Grabowskiego, iż absolutnie musi zmienić obecny sposób kalkulowania cen ze względu na żądania pracowników piekarskich, grożących powszechnym strejkiem, oraz ze względu na ceny mąki, przekraczającej przedwojenny parytet złota.

Sami piekarze zgodzić się muszą tylko na podwyżkę cen zarobków do wysokości przedwojennej, a na żadne wskaźniki wzrostu kosztów utrzymania nie zgadzają się.

Doktór Grabowski odpowiedział lamentującym piekarzom, iż co do zatargu z czeladnikami najmniejszej nie posiada kompetencji, a co do jakiegoś nowego sposobu kalkulowania cen, nie może absolutnie być mowy przy obecnych konjunkturach rynkowych. (p)

Niestety nie jest bajdą, że dzięki panu Bajdzie nie otrzymamy cukru i węgla.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Warszawie z inicjatywy nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną p. Bajdy konferencja z przedstawicielami miast, przyczem w imieniu magistratu łódzkiego brał udział w konferencji ławnik wydziału handlowego p. Muszyński.

Obradowano nad zaopatrzeniem miast w węgiel i cukier.

P. Bajda w referacie swym zaznaczył, iż sprawa ta przybrała ostatnio obrót niepomyślny, gdyż kopalnie górnośląskie, nie licząc się z rządem, zerwały dotychczasowe umowy co do dostarczania na warunkach ulgowych węgla dla miast z przydziału rządowego.

W ten sposób miasta pozbawione zostały rządowego przydziału węgla. Następnie zainicjował p. Bajda wspólną konferencję przedstawicieli miast z przedstawicielami cukrowni, lecz ci ostatni nie raczyli przybyć na konferencję, a z referatu p. Bajdy przedstawicie dowiedzieli się iż cukorwnie podwyższyły znacznie ceny cukru, chcąc pobierać za cukier taką cenę, jaką otrzymaliby eksportując cukier do Anglji.

Ponieważ miasta nie mogły zgodzić się na tak wysoką cenę, a termin ustanowiony przez cukrowników minął, miasta cukru nie otrzymają. b.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

urządza w sobotę dnia 2-go lutego o godz. 11-ej wieczór słowa i tańca, w celu zasilenia swych nadwątlonych funduszów, niezbędnych na pokrycie deficytów dlatego też należy przypuszczać, że cała muzykalna Łódź i wszyscy sympatycy Ł. O. F. zjawią się w komplecie na zabawie sobotniej, która obfitować będzie w nieskończony szereg pierwszorzędnych atrakcji. A więc: artyści teatru miejskiego panie Starska i Jarkowska oraz panowie Pawłowski, Znicz i Mroziński zjawią się na estradzie, by opowiedzieć swym wielbicielom różne piękne i dowcipne historje w sposób, na jaki tylko ci wyjątkowi artyści zdobyć się mogą. Również część artystyczno-kabaretowa zapowiada się imponująco. W przerwach pomiędzy omdlewającem „tango", rozmarzającym „bostonem", a porywającym „fox-trottem", najlepsze siły kabaretowe wprawiać będą w zachwyt rozbawioną publiczność. Nie zabraknie też autentycznego murzyna, który swym podzwrotnikowym temperamentem rozpalać będzie po parysku skompletowany „jazz-band". — Ta „Noc szalona", choć ciaż bez masek i karoty, będzie niewątpliwie kulminacyjnym punktem karnawału.

Sytuacja obecna przemysłu łódzkiego

Co mówi o niej przedstawiciel wielkiego przemysłu dr. Marceli Barciński?

Koszty robocizny i wytężenie pracy.—Ustawodawstwo socjalne a zdolność produkcji.—Sprawy węglowe.—Przemysł a przesilenie sanacyjne.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła s'ę w lokalu związku przemysłu włókienniczego konferencja prasowa, na której d-r Barciński zreferował obecną sytuację w przemyśle włókienniczym oraz omówił przebieg ostatniej konferencji w Warszawie.

Na wstępie dr. Barc'ński podkreślił aktualność sprawy regulacji płac robotniczych, która staje się jedną z zasadniczych kwestij w przemyśle.

Przeciętnie biorac, robotnik, który mało zarabia, otrzymuje około 77 proc. pracy przedwojennej, a robotnik dużo zarabiający — ma około 97 proc., są to naturalnie zasadnicze typy, bo częstokroć w pewnych kategorjach płace przekroczyły ten poziom, a zwłaszcza nie dadzą się ściśle sprecyzować płace robotników akordowych.

Wobec żadań robotników podwyższenia płac o 88 proc. doprowadziłoby do podwyższenia kosztów produkcji o 200 proc. w stosunku przedwojennym.

Koszt pracy, uwzględniając 46-cio godzinny tydzień pracy, dwutygodniowe urlopy oraz 3,4 proc. na kasę chorych (przed wojną wydatki na ten cel wahały się w granicach od 1,2 proc. do 2 proc.), wynosi obecnie 37 proc.

Jeżeli do tego dodać żądaną przez robotników podwyżkę — przemysł dojdzie wówczas do 150 proc. płac przedwojennych.

Zastosowanie tej podwyżki uniemożliwiłoby zdolno'l konkurencyjną przemysłu, który dzisiaj już walczy z wytworami angielskiemi i czeskiemi.

W Anglii przemysł pracuje 300 dni w roku, odliczając tylko 5^ niedziele, 6 dni świąt „bankowych", oraz 7 dni bezpłatnego wypoczynku letniego, to też przemysł płaci tylko za 300×8=2400 godzin.

U nas natomiast należy wziąść pod uwagę 13 dni świ'ąt i 12 dni urlopu, co czyni 2208 godzin, a przemysł płaci za 2422 godziny.

Do pewnego stopnia przy regulacji płac oraz przy tej olbrzymiej pracy, jaką będzie trzeba przeprowadzić podczas ustalania cennika płac — należy wz'ąć pod uwagę sumę kosztów robocizny, która jest do pewnego stopnia miarodajną, a ponad to żadną miarą pójść nie można.

Faktem jest bowiem, że w Anglji pracuje 7 robotników przy takiej ilości wrzecion, przy której u nas pracuje — 12 robotników. Również należy wziąć pod uwagę, że robotnicy w Polsce przyzwyczajeni są do pracy na jednym warsztacie, podczas gdy na zachodzie pracuje robotnik przy k'lku warsztatach, a w Ameryce przy 24-ch. Są to zasadnicze momenty, jakie skłoniły przemysłowców do zajęcia odmownego stanowiska w sprawie podwyższenia płac o 88 proc., gdyż hasłem naczelnym na najbliższą przyszłość musi być hasło przetrzymania obecnego kryzysu, co uniemożliwione będzie w razie udzielenia podwyżki, która spowoduje zwiekszenie się obiegu gotówkowego o 50.000 dolarów dziennie dla samego przemysłu włókienniczego.

Wobec poczynań sanacyjnych, w momencie odprężenia drożyzny, udzielenie podwyżki miałoby znaczny wpływ na wzrost drożyzny.

Jeżeli zaś dodać, że w najbliższej przyszłości spodziewać się należy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz od nieszczęśliwych wypadków — to raz jeszcze podkreślić należy fakt zupełnego podcięcia zdolności konkurencyjnej.

Grozę położenia pogarsza i ten fakt, że zapasy surowców stopniały tak, iż fabryki, które posiadały zapasy surowca na 2—4 tygodni, obecnie mają surowiec na przec'ąg 6 dni.

Zaległości za surowce od października są olbrzymie, a nawet firmy zasobne i solidne nie mogą się uiścić ze swych zobowiązań.

Ustawa o przymusowem stosowaniu wskaźnika ma znaczne usterki i jest w niej dużo kazuistyki, a zupełny brak ścisłości.

Nie mniej poważnie przedstawia się sprawa węgla, który kosztuje w Niemczech dwa razy taniej niż w Polsce z powodu wysokiego podatku (30 proc.) państwowego, podatku komunalnego (10 pr.) i polityki taryfowej.

Rozbieżność poglądów przemysłowców i robotników spowodować musiała niedojście do porozumienia podczas konferencji w ministerstwie pracy, tembardziej, że sfery rządowe wciąż jeszcze odnoszą się do spraw przemysłu w sposób niewłaściwy, czego dowodem sprawa zniesienia podatku obrotowego od eksportu, która to kwestja już od lipca „znajduje się na najlepszej drodze", a obecnie chodzi o skodyfikowanie przepisów w tej sprawie. Eksport bowiem spadł do 20 proc. swego najwyższego napięcia i faktu tego nie można przeoczać.

Następnie dr. Barciński omówił przebieg posiedzenia rady przemysłowo-handlowej, oraz zasadnicze postulaty, jakie na posiedzeniu tem zostały wysunięte, a których realizacja umożliwi przetrzymanie kryzysu.

Postulaty te dotyczą spraw kredytów zwaloryzowanych, zmian w polityce dyskontowej, kredytów lombardowych, spraw eksportu podatków, jak również zmiany polityki dewizowej.

* * *

Na zapytania przedstawiciel; „Republiki" p. dr. Barciński udzielił następujących dodatkowych wyjaśnień:

— Jak się przedstawia sprawa traktatu handlowego z Rosją?

— Min. Darowski, który w tych dniach udaje się do Moskwy w sprawie tej, otrzymał szereg dyrektyw, które naturalnie dotąd nie są bliżej znane. Muszę jednak zaznaczyć, że narazie nawet zawarcie traktatu niewele pomoże, gdyż przemysł łódzki nie posiada dostatecznych danych, aby móc konkurować z przemysłem angielskim czy niemieckim.

Bolszewicy chętniej będa kupować w Niemczech, gdzie osiągną bezwzględnie znaczniejsze korzyści polityczne.

— Czy przemysł zamierza podjąć akcję w kierunku zmiany stosunków w przemyśle węglowym?

— Bezwzględnie. Sprawa ta jest aktualną i omawianą była, jak wiadomo, na posiedzeniu rady przemysłowo-handlowej.

Stosunki w tej dziedzinie są poprostu horendalne i akcja nasza pójdzie w kierunku obniżenia cen węgla.

— Czy wiadomo jest panom, jak się przedstawia projek ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia?

— Projekt ten zgodny jest z wniesionym w swoim czasie na sejm projektem, a o szczegółach lub ewentualnych poprawkach nie mamy ścisłych informacji.

M. K.

Żelazna obręcz redukcji pracy

zacieśnia się coraz bardziej.

Jak to widać z ostatniej statystyki roboty dni, 50 proc. robotników łódzkich pracującego 3 dni w tygodniu, znikomy procent po 5 i 6 dni, a pozostało część robotników po dwa i jeden dni w tygodniu. W ostatnim czasie zredukowały dni pracy fabryki Ossera, I. M. Pilicer, K. Hofrichter, L. Plikal, G. Drabkin, B. M. Cytryn, I. K. Poznański, Rzepkowicz i Mączka, Karol Wodke, bracia Przybyszewicz, J. Kinderman, Berliner i Front, M. Kohn i Natkin, Braun i Churewicz, A. H. Wolfsohn, Fr. Fiszer, oraz Żuf owski i ska.

Z większych fabryk wymówiono prace robotnikom na 2 tygodnie w firmach Ettingon i ska, hute „Geha", Weis i Poznański, Z. Jarociński, Pabjanickie konsorcjum przemysłowe „Dobrzynka" Stein i ska w Pabianicach, oraz Rozen i Wiślicki w Zduńskiej Woli. b

—:o:—

Kupcy gdańscy nie mają zaufania do Łodzi

Obawiają się nowych sekwestrów żywnościowych.

W ubiegłym tygodniu bawił w Gdańsku ławnik wydziału handlowego pan Muszyński w celu zakupu różnych artykułów żywnościowych dla Łodzi. W Gdańsku jednak p. Muszyński natrafił na wielkie przeszkody, gdyż importerzy gdańscy odmówili zawierania jakichkolwiekbądź tranzakcji z Łodzią, przypominając równocześnie rewizje, dokonywane swego czasu u składników wskutek czego również i oni ponieśli wielkie straty.

Ostatecznie jednak ławnik Muszyński zdołał tych panów przekonać, że obecnie rewizji takich władze już nie dokonywują i w rezultacie udało mu się nabyć większe transporty żywności i to na kredyt. Żywność ta przybędzie w najkrótszym czasie do Łodzi, a kalkuluje się o 20 do 30 proc. taniej, niż wynoszą ceny tych artykułów na rynku łódzkim.

Głównie zakupił ławnik Muszyński większe zapasy szmalcu amerykańskiego, słoniny, ryżu i śledzi, wobec czego należy oczekiwać dalszej zniżki ceny tych artykułów.

Produkty te podzielone zostaną między kooperatywy i sklepy miejskie, a kupcy prywatni ze względów konkurencyjnych zmuszeni będą obniżyć ceny tych artykułów.

Wzrost drożyzny 1921—1923.

Celem orjentacji w jakim stopniu wzrosła drożyzna poczynając od r. 1921 podajemy poniżej wykaz ustalonych przez gł. urząd statystyczny wskaźników procentowego wzrostu drożyzny w porównaniu z okresem bezpośrednio poprzedzającym. Poszczególne mies'ące oznaczone są literami „S" (styczneń), „L" (luty), „M" (maj lub marzec) i t. d.

1921 r.

S. 26.05, L. 20.89, M. 5.58, K. 4.06, spadek, M. 3.85, C. 13.85, L. 26.83, S. 18.27, W. 30.94, P. 22.20, L. 1.90 spadek, G. 1.86 spadek.

1922 r.

S. 0.3, L. 2.56, M. 8.89, Kw. 11.97, M. 9.02, Cz. 7.03, L. 15.19, S. 15.26, W. 18.54, P. 19.27, L. 33.15, G. 35.08.

1923 r.

S. 52.70, L. 61.79, M. 33.51, K. 9.62, M. 13.36, C. 47.99, L. 57.42, S. I-zsa połowa 32.25, II-ga połowa 30.12—72.09, W. I poł. 24.45, II poł. 13.94—41.83, P. I poł. 83.25, II poł. 66.91—205, L. I poł. 51.06, II poł. 53.67—132.14, G. I poł. 66.89, II poł. 62.60—171.36.

1924 r.

St. I połowa 89.62.

Ceny towarów muszą być oznaczone w markach polskich.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Z powodu chaosu jaki panuje w dziedzinie oznaczania cen w złotych polskich, dowiaduje się, iż urząd do walki z lichwą i spekulacją stosuje następujące metody przy oznaczaniu cen:

Jeżeli towar sprzedany jest na kredyt, to wówczas rachunki mogą być wystawiane w złotych polskich lecz na rachunku tym musi być zaznaczone że suma ta płatna jest w markach polskich według kursu dziennego złotego.

Za towar sprzedany gotówką można wystawiać rachunki tylko w markach polskich.

Wszystkie cenniki muszą opiewać w markach polskich.

Za niestosowanie się do powyższego grozi kara administracyjna do 10 miljardów marek lub 3 miesiące więzienia.

ECHA ODWOŁAŃ OD WYMIARU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

W uzupełnieniu podanej przez nas w swoim czasie wzmianki w przedmiocie terminu odwołań od wymiaru podatku przemysłowego za 1-sze półrocze 1923 r., komunikujemy obecnie na podstawie otrzymanych ze zw. kupców przy ul. Południowej nr. 15 informacji, że za spóźnione uznała izba skarbowa tylko te odwołania, które zostały dnia 15 października 1923 r. wysłane do urzędu pocztą, natomiast te odwołania, które dn. 15 października 1923 r. wpłynęły do urzędów uznane zostały za wniesione w terminie.

NOWE BLANKIETY WEKSLOWE.

Ukazały się w obiegu nowe kategorje blankietów wekslowych, oznaczone numerami od 26 do 30 włącznie, wartości 300 tys. mk., miljon 500 tys., 3 miljony, 15 miljonów i 30 miljonów mk.

NOWE BIURO WYDZIAŁU PODATKOWEGO.

Magistrat m. Łodzi otworzył z dn. dzisiejszym dla wygody publiczności biuro wydziału podatkowego w parku Sienkiewicza, w lokalu znajdującej się tam mleczarni, od dnia dzisiejszego zatem mogą płatnicy państwowego podatku majątkowego składać zezania i otrzymaywać dowody doręczania w lokalach: przy ul. Pomorskiej nr. 18 i w parku Sienkiewicza, w budynku znajdującej się tam mleczarni.

DZISIEJSZY WYKŁAD PROF. GRALSKIEGO.

Dziś w środę o godz. 8-ej wiecz. znakomity psychografolog, zażywający wielkiej sławy w Europie prof. Henryk Gralski, założyciel pierwszego w Polsce instytutu grafologii naukowej, mieć będzie wykład eksperymentalny na temat „Tajemnica piszącej ręki". Odczyty prof. Gralskiego cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem i wzbudzają ogromne zainteresowanie śród najszerszych kół inteligencji. Prof. Gralski należy dziś do najwybitniejszych psychografologów świata, który na podstawie pisma określają z całą dokładnością charakter danej osoby i wskazują na środki zaradcze w poprawie charakteru. To też należy przypuszczać że dzisiejszy odczyt tego znakomitego uczonego zapełni salę Filharmonji do ostatniego miejsca.

Ceny rynkowe. W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano masło w cenie 4 do 5 miljonów mk. za kilo, litr mleka — pół miljona, mendel jaj 2 i pół miljona, litr śmietany miljon 800 tys., litr twarogu 800 tys., ser prasowy miljon 200 tys., ćwiartka kartofli 4 i pół miljona, marchwi 3 miljony, cetnar siana 14 do 18 miljonów, gęś 20 do 25 miljonów, indyk 15 do 22 milj. i kura 4 do 8 miljonów mk.

Cyd w Teatrze Miejskim.
(Z okazji dzisiejszej premjery).

Ukochane arcydzieło Napoleona, „Cyda" Kornela, ujrzymy dziś na deskach teatru łódzkiego.

Niezrównany wojownik XI wieku, Rodryk, nazwany przez pobitych arabów Cydem („panem"), hardy, nieugięty i wielkoduszny, pogromca muzułmanów i postrach możnowładców Hiszpanji — szedł przez życie z potrójna tiarą rycerską, z Bogiem honorem i miłością.

Już w XII wieku opiewały rapsody i romance ten najpiękniejszy kwiat kastylijskiego rycerstwa, dumę narodu hiszpańskiego. Przyrównywano tego rycerza bez skazy do króla Artusa i Karola Wielkiego

Wszak Cydowi królowie służyli, a na starość miał niezmierzony skarb (50,000 cętnarów złotych dynarów!)...

Złota nić legendy osnuwała zwycięscę z pod Granady i legenda ta stoczyła zwycięski bój z historją.

Legendarnym jest „Cyd" hiszpana Don Guillen de Castra, który stał się podstawą również legendarnego „Cyda" Kornela, prześladowanego zawzięcie do dziś dnia zarzutem plagiatorstwa pierwowzoru.

Przed trzema wiekami odbyła się premjera „Cyda" Kornela (dnia dotychczas nikt nie stwierdził).A był to ruch! Ludzie z najwyższego świata tłoczyli się na wyścig, by tylko dostać się na przedstawienie. Nie było tej wrzawy, co w półtora stulecia później na premjerze „Wesela Figara", kiedyto wskutek natłoku parę osób uduszono, przedarto kordon policji, złamano kratę żelazną...

I „Cyd" stał się jednak sensacją dnia, lubo z całkiem innych powodów.

Wszak to był pierwszy pełnowartościowy utwór przedstawiciela „złotego wieku" literatury francuskiej, która w XVII stuleciu błyszczy takiemi zjawiskami scenicznemi jak Kornel, Molier i Racine.

A w owym czasie zrywa się w Polsce sejmy; nawet sławna tolerancja polska znika, bo żywcem za ateizm pali się Łyszczyńskiego; społeczeństwo, zarażone trądem ciemnoty, rozczytuje się w średniowiecznych bajdurzeniach, słucha kazań z rozważaniami na temat „kiedy kokoszce pypeć urośnie", upada humanizm; grasuje niesmaczna napuszoność stylu; do języka artystycznie wypolerowanego przez Kochanowskiego wdzierają się chwasty makaronizmu, kąkole obrzydliwej trywjalności. Ratuje nieco honor literatury polskiej XVII wieku Sarbiewski, Morsztyn, Potocki i Kochowski, a nadewszystko ratuje cześć Polski duch rycerski, który rzucił światu takie zwycięstwa, jak pod Chocimem, Częstochową, Wiedniem.

Otóż uwielbienie klasyków francuskich i rycerskość ówczesnej szlachty (tak bezkrytycznie gloryfikowanej przez Sienkiewicza) dały Morsztynowi asumpt do tak bardzo wczesnego przekładu „Cyda", tej pierwszej jaskółki wpływu literatury francuskiej na literaturę europejską, tego pierwszego promyka intelektu galickiego wdzierającego się do Polski.

Dlatego jest datą epokową rok 1662, kiedyto Jana Andrzeja Morsztyna przekład „Cyda" reprezentowany był „ w zamku warszawskim na Sejmie".

Wedle prof. Folkierskiego skorzystał Morsztyn nietylko z ostatecznej redakcji „Cyda", ale i rozmaitych zmian tekstu, a gdzieniegdzie dworski sonecista uzupełnia Kornela.

Bliższym od gładkiego, aż nadto gładkiego przekładu Morsztyna jest nam przekład Wyspiańskiego, którego „Cyd" jest częściej przeróbką, niż tłumaczeniem.

Walka koło „Cyda", broszury i pamflety, jakie rzucano na głowę Kornelowi, daremne intrygi takiego potentata, jak przemożny kardynał — minister Richelieu, który z niezbadanych przyczyn uwziął się na tę pozornie hiszpańską, a w istocie narodową tragedję francuską — są dla nas obecnie czemś niezrozumiałem, bo zupełnie przebrzmiałem.

Oddaliliśmy się także od całego, dawno już nadużytego, konfliktu w „Cydzie".

Tym konfliktem jest walka między obowiązkiem, a miłością, względnie między rozumem, a sercem.

Konflikt ten rozgrywa się w duszach trojga osób: Rodryka i Infantki, którzy rzeczywiście kapitulują przed obowiązkiem, oraz Szymeny, która pragnie się łudzić, że kroczy po drodze obowiązku choć u niej do głosu bezwzględnie przychodzi serce.

Sercem Szymeny zajmuje się Kornel, piewca energji i dziarskości tak czujnie, że połowę „Cyda" możnaby przypisać Rasynowi.

Rodryk i Szymena tak głęboko się miłują, że są predystynowani do odegrania roli Trystana i Izoldy, ale bezlitosny Los płata im złośliwego figla.

Stary, zasłużony wódz Don Diego, ojciecRodryka otrzymuje wychowanie królewicza, co za okrutną obelgę względem siebie uważa ojciec Szymeny Gomez, przed którym drży Granada i Aragon.

Czyż Don Diego jest na tyle niedomyślnym, że nie wie, iż w takiej chwili nie może skutecznie prosić znamienitego rywala o rękę jego córki, Szymeny, najpierwszej z dam dworskich, dla swego syna Rodryka?

Prosi, i zamiast ręki Szymeny, otrzymuje od butnego Gomeza tęgi policzek. Niesłychana ta zniewaga jest zalążkiem i motorem całej akcji.

Don Diego znajduje się u schyłku życia i nie może mścić się nad młodym Gomezem, a mścić się musi. To średnie wieki, honoru musiało się orężnie bronić.

Idealizowanie tej zemsty w czasie, gdy królewskie wychodziły zakazy przeciw epidemji pojedynków, a sam Richelieu ostro ich zakazał, było aktem odwagi ze strony Kornela.

„Tu zemstę trza wymierzyć, choć serce boli" przekonywa zelżony rycerz swego syna.

W ślicznych stancach mówi Rodryk o swem postanowieniu: „Gdy ją (Szymenę) mam na wieki utracić, niechaj Ojczyzna mi zostanie. Gdy miłość nie chce mnie bogacić, niech miłość kraju starczy za nię".

Ojczyznę chwilowo przenosi nad Szymenę, honor nad serce.

Ciężka to walka, cięższa niż ta, którą ma stoczyć z Gomezem.

„Gdy tchną płomieniem piersi, lica —
Ojciec Szymeny lży rodzica".

Tak rozpacza kochanek Rodryk.

Głos ma jednak rycerz Rodryk.

W pojedynku zabija Gomeza, którego uważano za niezwyciężonego.

Szymena oskarża swego kochanka — zabójcę przed królem.

Szymena, której każde uderzenie serca jest wielkim krzykiem miłości do Rodryka.

Szymena, która się zwierza: „kocham — to mało, uwielbiam to mało jeszcze".

Oskarża, ale w głębi duszy modli się, by Los zwalił wszystko, co jeno przeciw Rodrykowi pocznie.

Chrześcijański rycerz Rodryk idzie na krwawą walkę z niewiernymi.

Wraca z dębowym i laurowym wieńcem na czole.

W turniejach i wojnach zdobywali sobie rycerze kochanki.

Szymena już nie może spotęgować swej miłości do Cyda, a jednak udaje się ponownie przed tron królewski, by surowy wyrok wymierzył przeciw Rodrykowi.

Król Ferdynand zmyśloną wiadomością o śmierci Cyda wydobywa z jej piersi namiętną gamę miłosnych uczuć.

Ale Szymena pragnie jeszcze uśpić swe sumienie.

Żąda jakoby sądu bożego. Rycerz ma stanąć w jej obronie.

Sanszo walczy o nią z Rodrykiem...

Walka dwóch jeleni o łanię, która jednego z nich kocha.

Rodryk, niezwyciężony Cyd, nie może być pokonanym.

Tragedja zamieni się dla kochanków w sielankę.

Jednocześnie stanie się ta miłość aniołem pojednania dwu zwaśnionych domów.

Nieśmiertelną jest historja „Romea i Julji", „Pana Tadeusza", „Zemsty"...

Średniowieczna historja „Cyda" stwierdza zasadę Nietzschego, że w każdym mężczyźnie tkwi dziecko.

Rodryk, któryby dla swej kochanki sprowadził chętnie z dna oceanu konchy perłowe, a z dalekich lasów jaguary, ma w sobie dużo z dziecka.

Hartowny żołnierz zagląda śmiało śmierci w oczy, ale rumieni się wobec kochanki.

Za wiele w „Cydzie" słów zimnych, wyszlifowanych; za bardzo pamiętamy, że w owym czasie zaczynali się dla dramaturgów ludzie, od dworzan; że mało było w utworach serca, a za dużo zdrowego rozsądku.

A jak ci wielcy pisarze szafują życiem bohaterów?

Wypoliczkowany Don Diego pragnie, by mu Gomez wraz z wydartą czcią zabrał życie, Rodryk chce wyrzec się życia, gdy ma stracić Szymenę, Szymena w pewnej chwili chce zgubić Rodryga, a potem odebrać sobie życie...

Ale to są tylko słowa, słowa! Tyrady, pokutujące do dziś dnia w literaturze francuskiej!

Jeśli Szekspir ma zabić, nie ocali już nic bohatera.

Hola, alež nie zapomnijmy, że po Cydzie zaroiło się od wielkich utworów.

„Na ten świst rój królików z pod ziemi wytrysnął".

Nie były to „króliki", ale króle scen europejskich.

W XVII wieku żył bowiem jeden z najznakomitszych autorów scenicznych XX stulecia: Jean Baptiste Poquelin - Moliere!

Dr. Wilhelm Fallek.

PRAWO i ZYCIE.

Filozof przed sądem.

W dniu 1 maja 1923 r. wywiadowcy p. p., Leopold Puchalski i Andrzej Kamiński, obserwując uczestników pochodu demonstracyjnego, spostrzegli młodego osobnika, który wyrzucał z kieszeni palta jakieś papiery.

Zaaresztowano więc owego osobnika i po wylegitymowaniu okazało się, że nazywa się on Moszek Filozof, w kieszeni zaś znajdowało się 17 sztuk pocztówek identycznej treści, drukowanych w żargonie wierszami p. t. „Międzynarodówka", oraz 12 sztuk identycznej treści pocztówek również w żargonie z wierszami p. t. „Przysięga".

Z treści wierszy tych wynika, że podburzały one do obalenia istniejącego w państwie polskim ustroju społecznego.

Badany Filozof nieprzyznając się do rozpowszechniania powyższych utworów twierdził, że znalazł na ulicy jakieś zawiniatko, myśląc, że to zgubione przez kogokolwiek pieniądze, wsadził je do kieszeni a po upływie kilku minut, chcąc się upewnić, co mianowicie podniósł, wyjał zawiniątko z kieszeni, zaczął je rozwijać, lecz został spostrzeżony przez wywiadowców.

Sprawę tę rozważał w dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego Illinicza przy współudziale sędziów Moskwę i Jastrzębskiego.

Oskarżony na sądzie nie przyznaje się do inkryminowanego mu czynu, twierdząc, iż broszurki znalazł i nie znał ich treści. Świadkowie dają zeznania zgodnie z okolicznościami sprawy.

MOWA PROKURATORA.

Prokurator Marceli Wilecki przypomniał na wstępie swej szeroko ujętej przemowy ocenę sytuacji międzynarodowej, wyrażonej przez Trockiego na zjeździe metalowców w październiku ub. r., który zaznaczył wówczas między innemi, że „warunki zwycięstwa rewolucji polegają na konieczności, aby w danem państwie dojrzały warunki ekonomiczne i techniczne. Nie chodzi o walki oddzielne, ale o decydujący bój na śmierć i życie. Rewolucja musi zadać taki cios wrogowi, aby ten nie był zdolny do dalszej walki". Omawiając szeroko sprawę Polski, stwierdził Trocki, że Polską interesują się nie tylko robotnicy niemieccy, ale i sowieccy. Już obecnie niektórzy towarzysze partyjni mówią, że wojna z Polską jest nieunikniona.

Zapatrywania te pokrywają się w wielkiej części z treścią dowodów rzeczowych, odebranych kilka miesięcy przedtem u podsądnego. Stanowi to najlepszy dowód, jak ścisła łączność istnieje pomiędzy agitatorami komunistycznymi na rodzimym gruncie a władzami sowieckiemi, które płacąc im za to sowicie, kierują planowo i konsekwentnie robotą, mającą na celu zrewoltowanie naszego społeczeństwa i zamienienie Polski w prawdziwy kocioł rewolucji.

Rozbierając następnie szeroko treść przetłómaczonych przez biegłego Gutmana Hudesa wierszy, oraz psychologię i strategię podsądnego, wykazywał prokurator że bynajmniej nie-filozoficzna, lecz naiwna obrona Filozofa, że znalazł na ulicy zawiniątko z pocztówkami, nie znając jego zawartości, nie zasługuje na wiarę, ponieważ wywiadowcy policji Puchalski i Kamiński wyraźnie widzieli, jak on te odkrytki wyrzucał na ziemię, aby nie świadczyły przeciw nim w sądzie, pozatem zaś są to wykręty, steoretypowo przez wszystkich schwytanych in flangranti komunistów stosowane. Na takiej filozofji sąd z łatwością się pozna, zarówno, jak i na tem, że podsądny należy do rzędu tych niebezpiecznych komunistycznych plantatorów anarchji, których z góry wytkniętem zadaniem jest zaszczepianie obłędu nienawiści i nasienia zemsty w serca i umysły całych tłumów i podżeganie ich przy pomocy fałszu i kłamstwa do walki z istniejącym w państwie ustrojem społecznym.

Jakkolwiek nieba nie obdarzyły Moszka Filozofa porywającą wymową, niemniej jednak postanowił on służyć na swój sposób komunistycznej sprawie, kolportując, przeznaczone ściśle dla ulicy, nie liczące się bynajmniej z prawdą, krzykliwe, płytkie odezwy i poezje, ziejące nienawiścią do Polski i kolidujące wyraźnie z kodeksem karnym.

Przeciwko takim wrogim zakusom musi całe społeczeństwo a przedewszystkiem sąd wystąpić z całą energją, wymierzając niefortunnemu Filozofowi przykładną karę.

OBRONA.

Obrońca adw. Rafał Kempner zbijał wywody prokuratora, dowodząc, że osk. Filozof bynajmniej komunistą nie jest i że czyn jego nie da się nawet skwalifikować jako usiłowanie rozpowszechniania doktryn, podburzających do obalenia ustroju społecznego, istniejącego w Polsce, lecz stanowi jedynie czynności przygotowawcze, nie zagrożone żadną karą. Z tego powodu prosił o zupełne uniewinnienie podsądnego.

Sąd o godzinie 5-ej wieczorem ogłosił wyrok uniewinniający.

As.

OBRADY ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie zarządu związku miast polskich. Wobec tego, że skutkiem wystąpienia z rady miejskiej b. radnego Rżewskiego Łódź pozostała bez przedstawiciela w zarządzie związku, na radę powyższą zaproszony został telegraficznie przez prezesa zarządu dra Zawadzkiego, p. prezydent Cynarski.

Przedmiotem narad była sprawa nowej ustawy o samorządzie miejskim, która została złożona przez ministra spraw wewnętrznych do prezydjum rady ministrów, a po aprobacie ma być wniesiona w drugiej połowie lutego do sejmu. Po ożywionej dyskusji postanowiono wyłonić komisję z dziesięciu osób dla opracowania odpowiednich poprawek, które będą przez zarząd związku przekazane czynnikom miarodajnym. Do wzmiankowanej komisji wybrano między innymi pięciu przedstawicieli m. Warszawy oraz p. prezydenta Cynarskiego w charakterze przedstawiciela samorządu łódzkiego.

Postanowiono również z uwagi na donosłe znaczenie ustawy samorządowej zwołać w bliskim czasie zjazd związku miast polskich, polecając wzmiankowanej komisji ustalenie terminu zjazdu.

MEMORJAŁ KTÓREGO NIE BYŁO.

W dniu wczorajszym odbyło sie zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku.

Na porządku dziennym znajdowała sie sprawa obecnej sytuacji, oraz memorjał jaki w dniu wczorajszym ogłosiły niektóre pisma.

Jak z referatu wynika dotychczasowe konferencje w ministerstwie pracy nie dały pożądanych wyników, wobec czego premjer Grabski podjął sie interwencji.

Następnie wyjaśniono również, że memorjału w sprawie sytuacji obecnej związek klasowy nie podpisywał i memorjał taki do przemysłowców nie został wysłany.

Po omówieniu całego szeregu spraw aktualnych a mianowicie sprawy urlopów, wyborów do kasy chorych itd, zebranie zamknięto.

(R.)

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 30 stycznia 1924

O ulgi przy wpłacaniu podatku majątkowego.

Memorjał związków kupieckich i przemysłowych do premjera Grabskiego.

Wczoraj wyjechała do Warszawy spólna delegacja kupców chrześcijańskich i żydowskich z memorjałem do premjera Grabskiego w sprawie podatku majątkowego

W skład delegacji weszli ze związku krajowego przemysłu włókienniczego p. dyrektor Pawłowski, p. Fidler z chrześcijańskiego stowarzyszenia kupców, adw. Szwajcer i S. Frejlich z centralnego związku kupców i przemysłowców (Piotrkowska 10), p. Dancyger, ze związku kupców (Południowa 16) i p. Rozenberg ze związku drobnych kupców.

Delegacja przedstawi ministrowi Grabskiemu memorjał następującej treści:

„Niżej podpisana organizacja i zrzeszenia przemysłowe i kupieckie, działające na terenie m. Łodzi i jednoczące 90 proc. ogółu kupców i przemysłowców łódzkich pozwalają sobie przedstawić poniżej sytuację, jaka się wytworzyła, dla Łodzi w związku z szacowaniem majątku przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych wedle ustalonych przez komisję szacunkową obrotów za pierwsze półrocze r. ub., pozostawiając w chwili obecnej całkiem na uboczu kwestję czy i jak dalece faktycznie dokonane obroty mogą być miarodajne dla ustalenia majątku przedsiębiorstw przemysłowych, względnie handlowych. Zaznaczyć wypada, że komisje szacunkowe, wymierzając podatek obrotowy za okres czasu od 1 stycznia do 1-go lipca 1923 roku działały w specyficznych warunkach, wskutek czego wymiary tych komisji w przybliżeniu nawet nie odzwierciadlają istotnych obrotów. Komisje szacunkowe przystąpiły do czynności swych w drugiej polowie roku ub. w okresie gwałtownej ustawicznej zniżki waluty polskiej. To też komisje mając na względzie dewaluacje marki polskiej przy czynnościach wymiarowych za pierwsze półrocze roku 1923, nie brały w istocie rzeczy pod uwagę obrotów w ich rzeczywistej wysokości, a powodując się dobrem skarbu, liczyły się jedynie ze stanem majątkowym płatnika, wskutek czego wymierzony w ten sposób podatek obrotowy przeistoczył sie w swego rodzaju podatek majątkowy. Rzecz oczywista, że komisje szacunkowe, ani na chwilę jedna nie przypuszczały, że ustalone przez nich fantastyczne obroty będą wzięte za podstawe do szacowania majątku. Zaznaczyć na tem miejscu należy, że zastraszające wymiary, uskutecznione przez komisję w wielu wypadkach nie spotkały się z opozycją płatników, którzy wobec spadku marki polskiej nie chcieli odwołać i w poczuciu obowiązku obywatelskiego, dobrowolnie uiścili wymierzony podatek. Zresztą szereg organizacji przemysłowych zwrócił uwagę p. dyrektora izby skarbowej w Łodzi na niewłaściwość postępowania komisji, która wedle brzmienia ustawy nie miały żadnych zgoła prawnych podstaw do uwzględnienia przy ustalaniu obrotu spadku waluty. Nie dziw przeto, że określone w powyższych warunkach obroty, podwyższone conajmniej dziesięciokrotnie, jak to stwierdza załączona deklaracja członków komisji, nie mogą być miarodajne dla szacowania majątku z ustalonym przez komisje obrotem za pierwsze półrocze 1923 r. i bezwzględnie pociągnie za sobą ruine przemysłu i handlu, gdyż większość płatników nie będzie w stanie uiścić przypadającego podatku majątkowego, pozbywając się nawet całkowitego swego majątku.

Zresztą uiszczony w ten sposób podatek majątkowy od płatników Łodzi wyniesie 75 proc. ogólnej kwoty podatku preliminowanego w ustawie od ogółu kupców i przemysłowców całej Polski, gdyż wpłacony przez Łódź, podatek obrotowy za okres miarodajny wedle przypuszczalnych ustaleń izby skarbowej wynosi około 800 miljardów mk. Do należytego ujęcia poruszonej w memorjale niniejszym sprawie należy mieć na względzie również i tę okoliczność, że przedsiębiorstwa, przemysłowe (zakłady przemysławe i handlowe, sprzedające towary własnego wyrobu były dwukrotnie szacowane, albowiem w myśl obowiązującej posiadały 2 świadectwa przemysłowe na zakłady przemysłowe i handlowe. Zgodnie atoli z art. 14 ustawy z dnia 14 maja, przedsiębiostwa tego rodzaju winny być pociągnięte raz tylko jeden, do płacenia podatku obrotowego, gdyż wyrób i sprzedaż towarów własnej produkcji stanowią w zrozumieniu ustawy jedną tylko czynność obrotową. Wniesione w tym przedmiocie odwołania, jak wogóle znaczna część rekursów nie zostały dotychczas jeszcze przez komisję odwoławczą rozpoznane i rozstrzygnięte.

W bezpośrednim związku z szacowaniem majątku wele obrotu na pierwsze półrocze roku ub. znajduje sie obowiązek uiszczenia drugiej zaliczki na podatek majątkowy wedle rozporządzenia rady ministrów z dnia 12.1. 1924 r. Od tego, nie należy, jak wskazaliśmy wyżej uzależniać stanu majątkowego od zastraszających sum obrotu, ustalonych przez komisje za pierwsze półrocze 1923 r., to tem bardziej nie można obecnie obowiązującej zaliczki sprowadzać do kwot podatku obrotowego obliczonego podług kursu franka złotego (1 fr. złoty równa się 300 tys. mk. polskich) zwłaszcza, że uiszczona na zasadzie wyliczenia tego zaliczka równać się będzie całkowitej prawie kwocie podatkowej, obliczonej na wadliwej podstawie obrotu, a w szeregu wypadków kwotę podatku tego znacznie przekroczy, datyczy to tych przedsiębiorstw, dla których rozporządzenie wykonawcze ustaliło minimalne współczynniki, a więc dla handlujących szmatami itp.

Zresztą zaliczka ta ciążyć będzie i na tych robnych kupcach wszelkich branż (przeważnie kategorja III), których majątek nie przekracza nawet 500 fr. złotych, którzy jednakże pierwszą zaliczkę do urzędów wpłacili.

Powyżej przytoczone wyjaśnienie wykazuje cała grozę położenia, jaka się wytworzyć może, jeżeli do szacunku majątku przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych nieprowadzących prawiłowych ksiąg handlowych, nie będzie zastosowany inny jakiś miernik majątkowy. Fatalne skutki nie pomiernie ustalonych obrotów pociągną za sobą całkowitą zagładę przemysłu i handlu, które zwłaszcza obecnie przeżywa ciężkie chwile kryzysu, gdyż wobec całkowitego wyczerpania zasobów gotówkowych i zastoju w przemyśle i handlu pozbawieni są w wielu wypadkach możności zapłacenia jakichkolwiek wpłat gotówkowych. Ze względu na powyższą sytuację, w której znajdu je się, według naszych wiadomości, nie tylko Łódź, ale i województwo łódzkie, niżej podpisane organizacje przemysłowe i handlowe upraszają p. ministra.

1) O pozostawienie komisjom powołanym do określenia podatku majątkowego dokonywania szacunków majątku płatników, wedle wszelkich posiadanych materjałów i wiadomości, zgodnie z treścią art. 34 ustawy.

2) O przeniesienie terminu wpłaty zaliczki do momentu dokonania szacunku przez komisje względnie zaś o pobieranie zaliczki w zależności od wpłat na pierwszą zaliczkę, atoli wedle kursu 1 frank złoty — 300 tys. mkp., gdyż wymiary komisji szacunkowych i zostały podwyższone conajmniej 10 krotnie.

3) O zwolnienia od wpłat tytułem drugiej zaliczki tych wszystkich handlujących, których majątek wedle ich zeznania nie przekracza 3-ch tysięcy fr. złotych, ewentualnie na zasadzie zaświadczenia związku.

Memorjał powyższy podpisali przedstawiciele związków i stowarzyszeń kupieckich. b.

***

W Warszawie delegację kupców łódzkich przyjął wice-minister skarbu Markowski w obecności dyrektora departamentu Wiesenberga i szefa departamentu p. Iglickiego.

Memorjał referowali pp. dyr. Pawłowski i adw. Szweicer, ilustrując go przykładami, charakteryzującemi sytuację kupiectwa łódzkiego i jego zdolność płatniczą w związku z przypadającą ratą na poczet podatku majątkowego.

Po zapoznaniu się z całokształtem referowanej sprawy, p. wiceminister Markowski oświadczył, delegacji łódzkiej, iż ministerstwo skarbu, w zrozumieniu obecnej sytuacji kupiectwa łódzkiego zastosuje w stosunku do niego ulgi, o których już wspominano, t. j. że rata podatku majątkowego zostanie zmniejszona o dwie trzecie dla płatników II i III kategorji, a zwolnieni będą płatnicy, których obrót nie przewyższał w okresie miarodajnym 3000 franków i w tej mierze wydane zostaną rozporządzenia. b.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9.700000—9.600000

CZEKI.

Belgja 403000—400000
Holandja 3.589000
Londyn 42.000.000—42.200000
Nowy Jork 9.700000—9.650.000
Paryż 450000—440000
Praga 276.750—273.425
Szwajcarja 1.700--1.675000
Wiedeń 136.75--136.00
Włochy 425.000---422000
Miljonówka 380000-425000-400000
Bony złote 1.400000—1.450000
Tendencja słaba.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 29 stycznia. —
Dolary 9.500.000—9.550.000.
Tendencja słabsza, dla akcji nieco mocniejsza.
Ćmielów 770.
Cegielski 2.600.
Nafta 2.600.
Parowóz 2.500.
Zieleniewski 53.
Bank Przem. Lwow. 2.400.
Bank Sp. Zarob. 20.
Bank Małopolski 2.800.
Rudzki 8.
Starachowice 16.750.
Cukier 15.
Nobel 5.300.
Bank dla H. i P. 4.
Lilpop 3.
Suchedniów 6.500.
Węgiel 20.
Unja 27 i pół—28.
Chybie 43.
Kujawy 90.
Pruszków 12.
Kauczuk 600.
Lokomotywy 6.500.
Nitrat 1.650.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — GDAŃSK, 29 stycznia. —Notowania oficjalne w guldenach gdańskich.
Warszawa 0.608—0.612.
Marka polska 0.658—0.662.
Dolar 591,27—594,23.
Nowy Jork 585,78—588.72.
Paryż 27.33—27.44.
Berlin 138.228—138.472.
Marka rentowa 13.154—138.846.

PAT. — ZURYCH, 29 **stycznia.** — Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 579.
Londyn 24.68.
Paryż 26.90.
Medjolan 25.25.
Wiedeń 0.0081 i trzy-ósme.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH, 29 stycznja. —
Londyn 24,68 i pół.
Nowy Jork 5,78 i siedem-ósmych.
Paryż 26,77.

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy (dział Sekwestracyjny) niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 30 stycznia 1924 roku odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki.

Kaufmana R., Aleksandrowska 28, lustro. Zarankjewicza, Młynarska 41, szafa, M. Wróblewskiego, Nowomiejska 21 cukierki i czekolada. Lipszyca Ch., Al. 1-go Maja 1, kredens. Lisaka L., Cegielniana 60, szafa. Pajasa D., Andrzeja 29, kredens. Frydensztaba L., Brzezińska 82, stół. Kwaśniewskiego, Zgierska 53, 2 szafy, i kapy 2 z łóżek. Landaua S., Nowomiejska 19, 4 metry towaru. Landsberga S., Nowomiejska 10, towar galanteryjny. Laufra R., Nowomiejska 24, szafa. Lewalskiej J., Cegielniana 9, szafa. Wajtmana, Wschodnia 40, kredens. Rapoporta W. B., Południowa 28, członki maszyny Sienger, szafa. Blata, Plac Bałucki 4, 2 szafy i krzesło. Garfinkela, Ogrodowa 12, szafa. Zilbersztajna R. Stary Rynek 8, szafa. Russaka, Pomorska 27, szafa. Zaręby, Wschodnia 41, 10 korcy węgla. Kestenbauma L., Nowomiejska 21, 34 metry towaru. Kalisza S., Aleksandryjska 6, kredens. Kaca M., Solna 9, maszyny do szycia. Józefowicza J., Lutomierska 13, szafa. A. Jelenai, Południowa 10, tremo. Janowskiego R., Nowomiejska 19, 2 pary kamaszy. Ricztera L., Brzezińska 42, bufet. Rozencwajga Ch., Brzezińska 52, stół. Birndchorna B., Aleksandrowska 22, tremo. Lisa A., Aleksandrowska 75, tremo. Rajtera F., Aleksandrowska 47, lustro i szafa. Właściciela domu „Hammera", Wschodnia 18, otomana, lustro i biurko. Zylbersztajna, Południowa 4, 5 metrów towaru. Mżanowicza B., Podrzeczna 11, garderoba. Parzęczewskiego S., Podrzeczna 11, szafa. Zajfla T., Ogrodowa 3, towar. Właściciela domu Torończyka, Nowomiejska 20, towar. Rozenmana A., Kilińskiego 4, szafa. Rozencwajga E., Podrzeczna 20, szafa. Dymanta J. Aleksandrowska 40, waga. Djamenta L., Wschodnia 22, 2 tuziny skarpetek. A. Dawidowicza, Południowa 10, waga. Brajtbarda E., Południowa 19, maszyna do szycia. M. Blajwasa, Południowa 21, szafa. Birbauma D., Podrzeczna 12, szafa. Kamińskiego, Cegielniana 66, 10 tuzinów szpulek nici. Krauzego J., Zawadzka 8, lodówka w sklepie i kanapa. Hillera A., Kilińskiego 4, stół. Kleinlera J., Zawadzka 16, 12 pudełek farby. Hofmana A., Marysińska 6, waga. Giske J., Kilińskiego 41, tremo. Kinasa J., Wolborska 26, szafa. Kirsztajna N., Plac Wolności 6, tremo. Kachana, Aleksandrowska 57, szafa. Kokuszeka N., Zgierska 17, 4 lustra, Kohna S., Solna 8, otomana. Kohna G., Zgierska 20, kredens. Sanika H., Południowa 4, kredens. Kona W., Konstantynowska 56, 3 krzesła. Kostrzewskiego N., Głucha 4, szafa. Kozłowskiego J., Kilińskiego 16, łóżko, prasa od kopjału. Kranicera i Nachmowicza, Piortkowska 19, 1 sztuka towaru. Kreta, Cegielniana 47, 35 metrów towaru. Kromcholc, Nowocegielniana 37, szafa. Sztajera B., Piotrkowska 17, sztuka towaru. Rozenberga, Aleja 1-go Maja 5, szafa. Joskowicza H., Krótka-Bałuty 10 waga i lustro. Kratała H., Kamienna 17, zegar i szafa. Kukiela J., Ogrodowa 20, maszyna do szycia. Kutnowska S., Profesorska 16, szafa. D. Wiezela, Piotrkowska 41, szafa, kanapa, 4 krzesła obijane. M. Bergera, Piramowicza 8, kasa i biblioteka.

DNIA 31-go STYCZNIA 1924 ROKU,

o godzinie 9-ej rano:

Kaczmarskiego, Piotrkowska 284, żyrandol. Klajda C., Rozwadowska 4, otomana. Wintera I., Radwańska 10, waga. Zundinera S., Piotrkowska 66, paczka przędzy. Krenemberga A., Piotrkowska 186, kasa. Kaczki M., Piotrkowska 238, 10 garniturów. Czaplińskiego M., Pieprzowa 24, warsztat. Jocha J., Piotrkowska 215, lustro. Kano Krajna, Kilińskiego 111, szafa. Manela Sz., Pieprzowa 11, szafa. Lewkowicza M., Piotrkowska 79, szafa. Lipszyca M., Piotrkowska 66, kredens. Drożdża T., Rzgowska 82, stół. Figulskiego F., Rzgowska 69, aparat fotograficzny. Adolfa Krauzego, Napiórkowskiego 69, komoda, stół i zegar. Krajngolda, Napiórkowskiego 45, szafa. Kochulskiego F., Szara 21, tremo. Kulika, Piotrkowska 82, sztuka towaru. Lana E., Słowiańska 14, szafa. Lasmana S., Piotrkowska 54, garnitur. Urbacha M., Piotrkowska 31, 2 kapy. Wermińskiej, Anny 24, 2 krzesła. Czupy F., Rzgowska 6, szafa. Wistechubego E., Piotrkowska 148, materjał wełniany. Kwaśniewskiego J., Piotrkowska 155, waga i warzywa. Grudzińskiego R., Targowa 57, biurko. Gotliba N., Złota 3, lustro. Gruszeryńska S., Rzgowska 17, szafa. Bezbroda M., Główna 41, tremo. Koca M., Rzgowska 105, szafa. Kiefera L., Andrzeja 37, lustro. Kupczyka N., Piotrkowska 108, kredens. Dęba M., Piotrkowska 182, maszyna do szycia i otomana. K. Strausa, Sienkiewicza 40, orkiestrjon. Wołkowicza S., Piotrkowska 66, toaleta. 545

Zaginęły
2 WEKSLE
wystawione w Łodzi dn. 22 stycznia pł. 13 marca 1924 r., wystawca I. Pludwiński, zl. Blustein i Becher pł. w Łodzi ul. Zgierska 30, po 500,000,000 każdy żyrowane przez Maxa Zylbersteina, Otto Haeslera i Wygodzkiego.
Weksle unieważniam.
S. Glücksman
Cegielniana 2.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

ROWER męski w dobrym stanie do sprzedania. Adres: Główna 61, Polczyński. 559—1

Rozmaite.

„Bar-Kochba"

Od dn. 31. I. r. b. rozpoczynają się lekcje gimnastyki w Białej Sali „Manteufla" przy ul. Zachodniej 43 w nast. porządku: Od g. 6 wiecz. punkt. oddz. chłopięcy; od 7.30 oddz. Pań; od 9-ej oddz. męski.
Komisja Techniczna

Posady.

INTELIGENTNA nauczycielka-freblanka do dwojga dzieci w wieku lat 4-ch i 7-miu może się zgłosić pomiędzy 6—7 wiecz. ul. Piotrkowska № 61, Goldblum. 548—2

Zagubione dokumenty

Zaginęły dwa zaświadczenia na wyjazd do Rosji 1) na imię: Lemiel Ickowicz i 2) na imię Sender-Gerszon Ickowicz wydane przez Komisarjat Rządu w Łodzi. Znalazcę proszę o zwrot zaświadczeń na ul. Brzezińską 43

Prenumerata:

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk 160.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 5 000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada
Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50.000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Olłaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłoczni:, Piotrkowska 15.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Olłaszewski.